

Gospodarze województwa wśród wielkopolskich górników

Tradycją stało się już, że w przededniu Dnia Górnika gospodarze województwa odwiedzają wielkopolskich górników w ich miejscach pracy. Podobnie było i wczoraj, kiedy to wizyty i barbórkowe życzenia górnikom złożyli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada, wojewoda poznański — Tadeusz Grabski i sekretarz KW PZPR — Alfred Kowalski.

O godz. 7 rano gospodarze województwa przybyli do Kopalni Soli Kamiennej w Wapnie (pow. Wągrowiec), by spotkać się z pracującymi na pierwszej zmianie. Wraz z dyrektorem Kopalni — Marianem Wasilewskim gospodarze województwa zjechali na najniższy dziewiąty poziom (544 m), gdzie prowadzone są roboty wydobywcze. Mel dunek o sytuacji w Kopalni złożył kierownik robót górniczych — Stefan Mierowski. Kopalnia w Wapnie istnieje od roku 1911. W tym roku da ona około 402 000 ton soli kamiennej, która jest tutaj wyjątkowo czysta, gdyż zawiera 98,8 procent NaCl. Jest to sól jadalna, z prze-

znaczeniem dla przemysłu chemicznego, rybnego oraz tzw. drogowa. W Kopalni pracuje 600-osobowa załoga, a wczoraj na pierwszej zmianie pod ziemią sól wydobywało 70 górników. Z okazji Barbórki górnicy otrzymają w tych dniach dwa nowoczesne 4-rodzinne bloki, wybudowane przy znacznej pomocy załogi.

I sekretarz KW PZPR rozpoczął zwiedzanie Kopalni od rozmowy z Marianem Kalke, który mówił m. in. o warunkach pracy i zarobkach. Gospodarze województwa interesowali się warunkami pracy oraz techniką wydobywania soli. Obejrzał też jeden z wykonanych w dniu wczorajszym ostrzałów soli. O trudnej pracy w tym niewielkim punkcie Kopalni mówili m. in. Antoni Dawidowicz oraz sztygar Henryk Broda. Ten ostatni chociaż uprzednio pracował w kopalni węgla kamiennego w Sosnowcu, przeniósł się do Wapna już 18 lat temu i dzisiaj mówi, że nie zamienił by swojego zawodu na żaden inny. Na zakończenie pobytu na pokładzie „9” jeszcze tylko rozmowa z mechanikami Henrykiem Maślanką i Henrykiem Szymanem. Mówili oni o sposobach zapobiegania awariom maszyn.

Już 30 lat liczy sobie Kopalnia Węgla Brunatnego w Koninie. Eksploatowane obecnie trzy odkrywki — pajnowska, józwińska i „Kazimierz” — dają w tym roku ponad 12,3 mln ton cennego surowca.

I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada i towarzyszące mu osoby oraz I sekretarz KP PZPR w Koninie Henryk Kaźmierczak i dyrektor naczelny KWB Jerzy Więckowski odwiedzili załogę odkrywki „Kazimierz”. W ostatnim okresie intensywnych i długotrwałych deszczy praca górników we wkopie jest wyjątkowo ciężka. Mimo to brygady górników odkrywki dokładają wszelkich starań, aby w pełni były realizowane zadania planowe. To właśnie tutaj, na tej odkrywce po raz pierwszy w KWB wprowadzono system taśmociągów, za-

przejęto komputer do sterowania produkcją i zarządzaniem.

Żałoga odkrywki „Kazimierz” może pochwalić się licznymi inicjatywami produkcyjnymi i czynami społecznymi. M. in. wniosła ona wkład w budowę stadionu. Natomiast załogi koparek pracujących na tej odkrywce biją rekordy wyko-



Podczas pobytu w Kopalni Soli Kamiennej w Wapnie.
Fot. — K. Przychodźki

stania ich w skali przemysłu węgla brunatnego.

Potężna koparka D-1120 ogromnymi łyżkami zbiera nad kład. Sztygar oddziałowy mgr inż. Jerzy Stepien melduje I sekretarzowi KW PZPR o ilości nadkładu zdjętego na pierwszej zmianie. Przewodny Władysław Banaszak mówi o ciężkiej pracy w okresie jesienno-zimowym, szczególnie przy wydobyciu torowców. Właśnie tu obok koparki pracuje brygada torowa Władysława Witkowskiego. I sekretarz KW interesuje się warunkami pracy i trudnościami.

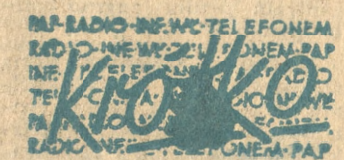
Następnie Jerzy Zasada i towarzyszące mu osoby odwiedzili warsztaty naprawcze KWB na odkrywce „Józwin”. Tutaj dokonuje się napraw sprzętu oraz wytwarza konstrukcje stalowe na potrzeby kopalni i branży.

Kończąc wizytę u konińskich górników I sekretarz KW złożył na ręce dyrektora naczelnego, Jerzego Więckiego, podziękowanie za dotychczasową dobrą pracę i życzenia dla całej górniczej bractwa z okazji dorocznego górniczego święta „Barbórki”.

flary. Dodał on, że Jordania pozostanie wierna braterstwu z narodem palestyńskim, a wydarzenia w świecie arabskim umacniają to braterstwo.

Podróż przywódcy Frelimo

Wczoraj udał się z trzytygodniową oficjalną wizytą do krajów socjalistycznych przewodniczący



Frontu Wyzwolenia Mozambiku (Frelimo) S. Machel na czele 20-osobowej delegacji. Złoży on wizyty w NRD, Bułgarii i Rumunii.

Oświadczenie tureckiego MSZ

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Tureckiej oświadczył w Ankarze, że w przypadku powrotu arcybiskupa Makariosa na Cypr, prowadzone tam rokowania między przywódcami wspólnot tureckiej i greckiej będą przerwane.

9 bm. sesja parlamentu w Japonii

Komitet roboczy niższej izby parlamentu japońskiego postanowił

Nakreślono ramy ograniczenia zbrojeń

G. Ford o rozmowach z L. Breżniewem

Prezydent USA, Gerald Ford wystąpił w poniedziałek wieczorem czasu lokalnego na konferencji prasowej z oświadczeniem na temat niedawnych rozmów we Władystoku z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem. We Władystoku — powiedział — ustaliliśmy sztywne

limity wyścigu zbrojeń strategicznych. Sądzę, że przyszłe pokolenia będą nam za to wdzięczne.

Moje rozmowy we Władystoku z sekretarzem generalnym, Leonidem Breżniewem były cenną okazją do omówienia stosunków radziecko-amerykańskich i wytyczenia ich przyszłego kierunku. Opierając się na osiągnięciach ostatnich 3 lat, uzgodniliśmy, że istnieją pomyślne perspektywy dla poważniejszych i bardzo intensywnych rozmów na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych. W rezultacie nakreśliłmy ogólną ramy nowego porozumienia na okres do 1985 roku.

Uzgodniliśmy, że podpisanie tego porozumienia w przyszłym roku jest sprawą całkowicie realną. Osiągnięcie porozumienia umożliwi tym samym zapobieżenie wyścigowi zbrojeń oraz obawom, jakie on wywołuje.

Ponadto stworzyliśmy trwałe podstawy, na których mogą i nam nadzieję będą się odbywać rozmowy na temat dalszej redukcji zbrojeń.

Mogę powiedzieć bez żadnych wątpliwości i zastrzeżeń — oznajmił Ford — że jeśli nie osiągniemy tego porozumienia, to Stany Zjednoczone musiałyby znacznie zwiększyć wydatki wojskowe.

Nawiązując do problemów wewnętrznych prezydent oświadczył, że Stany Zjednoczone borykają się obecnie z poważnymi problemami: inflacją, recesją gospodarczą.

W związku z tym prezydent oznajmił, że skierował do Kongresu szereg wniosków ustawodawczych, dotyczących walki z trudnościami ekonomicznymi.

Uchwała XI Zjazdu RPK

3 grudnia opublikowana została uchwała XI Zjazdu RPK, który obradował w Bukareszcie w dniach 25—28 listopada 1974 r.

Uchwała stwierdza, iż zjazd — dokonując bilansu działalności RPK w okresie minionych 30 lat — ocenił, że najbardziej owocne były lata po IX i X Zjeździe partii. W uchwale podkreśla się, że XI Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej przedyskutował i w duchu wysokiej odpowiedzialności komunistycznej przeanalizował działalność Komitetu Centralnego, instancji i organizacji partyjnych, wszystkich komunistów oraz całego narodu w celu wykonania uchwały X Zjazdu i krajowej konferencji partii z 1972 r., a także nakreślił zadania związane z rozwojem Rumunii na nowym etapie budowy wszechstronnie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego i postępu Rumunii w kierunku komunizmu.

Po podkreśleniu decydującej roli i wkładu sekretarza generalnego RPK, Nicolae Ceausescu, w całokształt działalności w dziedzinie kierowania społeczeństwem, w opracowanie i realizację wewnętrznej i zagranicznej polityki partii i państwa, uchwała głosi: XI Zjazd jednomyślnie zatwierdza referat sprawozdawczy KC, przyjmując program RPK, którego celem jest zbudowanie wszechstronnie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego i postępu Rumunii ku komunizmowi oraz aprobe wytyczne w sprawie planu 5-letniego (1976—1980) i linii generalnego rozwoju gospodarczego i społecznego Rumunii na okres 1981—1990. (PAP)

Program rządowy A. Moro

Nie należy lekceważyć groźby faszyzmu

Jak już donosiliśmy, 2 bm. w przededniu rozpoczętej w parlamencie włoskiej debaty nad wotum zaufania dla nowego utworzonego rządu, premier Aldo Moro przedstawił obu izbom program swego gabinetu. Wyraził on zaniepokojenie w związku z nasilającymi się w ostatnich dniach próbami sił neofaszyzmu i reakcji wywołania w kraju atmosfery gwałtu i terroru oraz wszczęcia jawnych ataków na demokratyczne instytucje Republiki.

Zdaniem premiera, groźba faszyzmu jest poważna i nie należy jej lekceważyć. Równocześnie — podkreślił Aldo Moro — w kraju istnieje silny ruch ludowy zdecydowany

odeprzeć każdą próbę wskrzeszenia przemocy i odrodzenia się faszyzmu we Włoszech. No wy rząd włoski — stwierdził premier — zamierza zapewnić demokratyczny ład i rozprawić się z każdym przejawem przemocy.

Mówiąc o sytuacji gospodarczej kraju Aldo Moro oświadczył, że Włochy przeżywają obecnie najpoważniejszy od 30 lat kryzys. Kraj może się uwolnić od obecnych trudności jedynie za cenę poświęceń.

Charakteryzując sytuację międzynarodową, premier Moro wyraził zaniepokojenie rozwojem wydarzeń na Półwyspie Wschodnim i podkreślił konieczność normalizacji stosunków w tym rejonie na podstawie całkowitego wcielenia w życie rezolucji nr 242 Rady Bezpieczeństwa ONZ. Potwierdził on następnie poparcie rządu włoskiego dla układu o nierozprzestrzenianiu i broni jądrowej, zwracając przy tym uwagę, że klimat odprężenia w stosunkach między Wschodem a Zachodem pozwolił już uczynić nowy krok na drodze prowadzącej do całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

Aldo Moro podkreślił doniosłość znaczenia rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej oraz generalnej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. (PAP)

Wypowiedź Hicaziego

Egipt pragnie pokoju

Przebywający w Kuwejcie premier Egiptu, Abd el-Aziz Hicazi oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, przed opuszczeniem tego kraju, że Egipt pragnie pokoju i uczyni wszystko w celu utrzymania. Stwierdzeniem jego uwagi nałaził on do obecnej fazy konfliktu arabsko-izraelskiego. (PAP)

Wizyta premiera NRD w Indiach

Przewodniczący Rady Ministrów NRD, H. Sandermann i premier Indii, I. Gandhi potwierdzili we wspólnym komunikacie swoje zdanie o „dalszego wszechstronnego rozwoju stosunków między obydwioma krajami”. Komunikat został podpisany w Delhi na zakończenie 4-dniowej oficjalnej wizyty szefa rządu NRD w Indiach.

Spotkanie J. Tito — J. Arafat

Prezydent Jugosławii J. Broz Tito przyjął wczoraj przebywającego z oficjalną wizytą w Jugosławii przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny J. Arafata.

Rozmowy, jakie delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny prze prowadziła w Związku Radzieckim i w innych krajach, były bardzo ważne i pomyślne — oświadczył w Belgradzie na konferencji prasowej J. Arafat.

Wypowiedź króla Jordanii

Na spotkaniu z dziekanami Uniwersytetu w Ammanie, król Jordani Husajn oświadczył, że wyzwolenie terytoriów okupowanych jest zasadniczym celem Jordanii i że kraj ten gotów jest dla jego osiągnięcia ponieść jak największe o-

przypominając dotychczasowe porozumienia radziecko-francuskie, pisze: „Nasze wzajemne stosunki we wszystkich dziedzinach, a przede wszystkim w dziedzinie politycznej, wyszły obecnie poza sferę interesów dwóch państw i dwóch narodów, nabierając znaczenia o charakterze międzynarodowym, są one ważnym ogniwem polityki odgrzeźnienia”.

Rząd i naród czechosłowacki wysoko oceniają rolę Indii we wprowadzaniu w życie zasad pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych i politycznych — oświadczył przebywający w Delhi premier CSRS, L. Sztrougal. Przemawiał on wczoraj na wiecu pod murami Czerwonego Fortu. W tym samym dniu szefa rządu czechosłowackiego przyjął prezydent Republiki, Fakhruddin Ali Ahmed i przeprowadził z nim dłuższą, nieoficjalną rozmowę. (PAP)

Związkowy dziennik „Trud”

Dzisiaj delegacja uczestniczyć będzie w obchodach „Barbórki” w Koninie oraz spotka się z miejskim aktywem Frontu Jedności Narodu. (jk)

Przed sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczyna się dzisiaj proces 20 byłych funkcjonariuszy Wojewódzkiego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlu w Poznaniu, którym prokurator zarzuca żądanie i przyjmowanie łapówek w związku z wykonywanymi w latach 1954 — 1972 czynnościami kontrolno-inspekcyjnymi.

Akt oskarżenia stwierdza, że ówczesny Wojewódzki Inspektor PIH w Poznaniu — Edmund Kycler w latach 1966 — 1972 współdziałając z kilkoma podwładnymi funkcjonariuszami przyjął dla siebie i dla nich 106 000 zł od właścicieli sklepów prywatnych i warsztatów rzemieślniczych. Zastępca osk. E. Kyclera — Adam Kos-

deusz Czechowski — 174 000 zł, Bronisław Brandt — 131 000 zł, a Władysław Masłowski — 110 000 zł. Zenonowi Szklarskiemu, który był kierownicą Wojewódzkiego Inspektoratu PIH, zarzuca się przyjęcie wraz z innymi inspektorami — 270 000 zł, a pozostałym oskarżonym — kwot w granicach od 5 000 do 70 000 zł.

tecki oskarżony jest o to, że w latach 1956 — 1972 w podobnych okolicznościach uczestniczył w pobraniu łapówek w łącznej wartości 522 000 zł. Spośród oskarżonych, byłych starszych inspektorów PIH Janisław Szych, jak wykazało śledztwo, wziął udział w przyjęciu łapówek, których łączna wysokość wyniosła 411 000 zł, Czesław Nowosielski — 370 000 zł, Zdzisław Raniewicz — 262 000 zł. Ta-

W zamian za korzyści materialne oskarżeni odstępowali od przeprowadzania kontroli w niektórych sklepach lub warsztatach, albo też tuszowali ujawnione przez siebie w tych placówkach wykroczenia i przestępstwa. Tym samym dewaluowali — znaczenie państwowego systemu i aparatu kontroli oraz podważali zaufanie społeczeństwa do jego organów. (ak)

Nowy gmach Sądu Powiatowego w Kole.
Fot. — R. Stawiański

Wczoraj w Kole oddano do użytku nową siedzibę Sądu Powiatowego, a zarazem Prokuratury Powiatowej i Państwowego Biura Notarialnego. Z tej okazji do Koła przybyli: minister sprawiedliwości — Włodzimierz Berutowicz, prokurator generalny — Lucjan Czubiński, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR — Olgierd Samoliński, wicewojewoda poznański — Romuald Zysnarski, kierownictwo Sądu Wojewódzkiego z prezesem Lechem Domerackim i prokurator wojewódzki — Wojciech Kłos. Obecni byli przedstawiciele władz powiatu kolskiego z I sekretarzem KP PZPR — Ireneuszem Mączką.

tych organów w Kole powin-
na przyczynić się do intensy-
fikacji ich poczynań na rzecz
umocnienia ładu i bezpieczeń-
stwa. (y)

Wczoraj rano, około godziny 6.22 czasu warszawskiego amerykańska sonda kosmiczna „Pionier-11” lecąc z szybkością 237.660 km/godz. zbliżyła się na najmniejszą odległość — 41 000 km od górnych warstw atmosfery Jowisza. Kamery sondy wykonały serię unikalnych zdjęć na których Jowisz wyglądał jak olbrzymia kula koloru pomarańczowego, poprzecinana białymi pasami. Obecnie „Pionier-11” wykorzystując potężne pole grawitacyjne planety zaczyna się od niej oddalać, lecąc w kierunku Saturna.

Naukowcy ze stacji łączności kosmicznej w Mountain View oświadczyli, że w czasie zbliżania się do Jowisza „Pionier-11” został „uderzony” w pięciem elektrycznym o wysokości 4 000 volt. To uderzenie nie spowodowało większych szkód w aparaturze sondy, jednak przez dłuższy czas wykrywała ona „fałszywe rozkazy”. Antena zmieniła nieco swoją pozycję, co spowodowało osłabienie siły sygnału wysyłanego na ziemię i włączony został, bez rozkazu z ziemi, specjalny grzejnik. Naukowcy spodziewają się, że „krytyczny moment”, „Pionier-11” ma już za sobą. (PAP)

nadal na wolności

Sprawa wydania Francji hide-
rowskiego zbrodniarza, kaza Lya-
nu, Klausa Altmanna, przebywają-
cego na terytorium Boliwii, pozostaje nadal w zawieszaniu. Po-
czynnia się do tego m. in. zdymis-
jonowanie przez prezydenta Bo-
liwii, Hugo Banzerę, 12 członków
Sądu Najwyższego. Mieli oni wy-
dać orzeczenie w sprawie ewen-
tualnej tradycji zbrodniarza. Przypuszcza-
ją, że zanim zostaną mianowani
nowi sędziowie i zanim Sąd Naj-
wyższy Boliwii ponownie rozpo-
czyśnie te kwestie, upłynie co naj-
mniej pół roku.

klieć polską.

Minau Altmann (61 lat), który w czasie wojny nosił nazwisko Barbis, mieszka obecnie w Coochimbambie, około 200 km od Bogoty. Francuski sąd wojсковy skazał go zaocznie dwukrotnie na karę śmierci. Akt oskarżenia zarzuca mu wydanie rozkazu zgładzenia 20 000 bojowników francuskiego ruchu oporu oraz uczestnictwo w torturowaniu bohatera narodowego Francji, uczestnika tego ruchu Jeana Mulin. Zarzuca mu się ponadto wydanie nakazu deportacji 150 000 Francuzów do obozów koncentracyjnych, które przeżyło je-

Do Boliwii Altmann przybył w 1951 r. i działał tam jako przemysłowiec i właściciel przedsiębiorstwa żeglugowego. Francia wystąpiła do władz boliwijskich o eksterminację tradycji zbrodniarstwa z latam tradycję zbrodniarstwa z latam

Wg informacje niektórych dzienników południowoamerykańskich K. Altmann cieszy się poparciem wielu przedstawicieli władz rządzących Bolivią, co wpływa na rozstrzygnięcie decyzji wydania go władzom francuskim. (PAP)

„Sojuszem przeciwko postępowi” nazywa zachodnoniemieckie czasopismo „Konkret” politykę współpracy z reżimami reakcyjnymi i faszystowskimi oraz z działaczami politycznymi o przekonaniach pravicowych, jaką prowadzi przywódca Chin. Jak zauważa czasopismo, od czasu obalenia w Chile rządu Salvadora Allende „ChRL jest jedną z najważniejszych gospodarczych i politycznych podpór faszystowskiego reżimu w Santiago”.

Chociaż Pekin udaje przyjaciela państw arabskich, to jednak odmówił podpisania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, wzywającej do wyzwolenia wszystkich okupowanych ziem arabskich — pisze „Konkret”.

Analizując praktyczne poczynania kierownictwa pekińskiego to czasopismo podkreśla, że prowadzi ono do wzrostu napięcia międzynarodowego i kontynuacji wyścigu zbrojeń. Chiny wy-

Po zamachach bombowych, których dokonano w poniedziałek w stolicy Etiopii, władze wojskowe przedłużyły godzinę policyjną w tym mieście. Mieszkańcom nie wolno przebywać na ulicach między godziną 21 a świtem. Rzecznikządu wojskowego wezwał ludność do zachowania spokoju w wypadku, gdy usłyszy w nocy strzelaninę.

Sprawców zamachów dotychczas nie zdołano ustalić. Z daniem władz, dokonane zostały one przez secesjonistyczną organizację — Front Wyzwolenia Erytrei. W poniedziałek wieczorem podano oficjalnie o aresztowaniu 5 dostojników państwowych, których oskarżono o wspomaganie elementów wrogich obecnym władzom erytryjskim. Wśród aresztowanych znalazł się gen. brygady Mehret Ab Teble. (PAP)

stąpili przeciwko propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zmniejszenia wojskowych budżetów państw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ o 10 procent i wykorzystania części zaoszczędzonych w ten sposób środków na pomoc dla krajów rozwijających się.

Nawiązując do zbliżającej się podróży do Pekinu przywódcy prawicowych sił RFN, przewodniczącego CSU Straussa, „Konkret” zwraca uwagę na zbieżność stanowisk Straussa i kierownictwa pekińskiego wobec podstawowych problemów międzynarodowych. Czy jest przypadkiem, że Strauss i Mao mówią zawsze jednym głosem: „nie” — gdy chodzi o układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, „nie” — gdy mowa o światowej konferencji rozbrojeniowej, „nie” — gdy chodzi o politykę odprężenia i „nie” — gdy chodzi o układ moskiewski i warszawski oraz porozumienie w sprawie Berlina Zachodniego? — zapytuje pismo.

I czy jest sprawa przypadku, że mówią oni jednym głosem „tak”? tak — gdy chodzi o poparcie junty faszystowskiej w Chile, tak — gdy mowa jest o agresywnej polityce Europy zachodniej?

„Konkret” podkreśla, że podstawą tej wspólnoty interesów jest antyradzieckość. W związku z tym czasopismo zamieszcza cytaty z napisanej w 1940 r. pracy Mao Tse-Tunga pt. „O nowej demokracji”: „jeśli nie polityka sojuszu z Rosją, sojuszu z państwem socjalistycznym, wówczas nieuchronnie — polityka sojuszu z imperialistami, sojuszu z imperializmem”. Tym samym — stwierdza „Konkret” — Mao Tse-Tung, który obecnie nie pozwala na wznowienie tej publikacji, dokonał niedwuznacznego analizy swojej własnej polityki (PAP).

1 156 000 dolarów zgromadzone już na koncie dewizowym Centrum Zdrowia Dziecka. Tylko w ciągu tego roku wpłaty z zagranicy powiększyły się o blisko pół miliona dolarów. Największą ofiarę wykazują środowiska polonijne w różnych stronach świata. Świadczą na ten cel zarówno polonijne organizacje i stowarzyszenia, jak osoby prywatne. Wśród ofiarodawców nie brakuje także polonijnej młodzieży, a nawet dzieci.

Coraz większą popularność cieszy się też idea budowy pomnika — szpitala wśród obcokrajowców, którzy przekazują dla centrum różnorodne dary oraz wpłaty pieniężne.

Ostatnio np. przekazał na ręce przewodniczącego Komitetu Budowy Centrum Zdrowia Dziecka — ministra Janusza Wieczorka 50 000 marek zachodnioniemieckich. Władysław Węgrzyn, dyplomata z Westerberky w Tonachium — udziałowiec Polsko-RFN-owskiej spółki „Yano” GmbH, która od lat współpracuje z Polską w centrala handlu zagranicznego „Animex”.

Niedawno szwedzka firma O. Annervstedt ze Sztokholmu wpłaciła na konto centrum 50 000 koron szwedzkich, a inna firma z tego kraju — Bahco Ventilationsfundowała dla centrum nowoczesną karetę pogotowia. Podobnych przykładów jest wiele więcej.

Rosną też krajowe wpłaty
a rzecz pomnika — szpitala
PAP

LOGO A

Zachmurzenie umiarkowane.
Okresami duże, miejscami opady
przelotne na południu lokalne
mgły. Temperatura maksymalna
od 5 do 8 stopni. Wiatr umiarko-
wany z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA
GŁOS - 4 XII 1974

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19; Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca ed. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. ▲ Reklamisów nie zamawiajonych nie zwracamy ▲ Druk PZG Im. M. Kasprzaka – Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Rynek” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listownie: urzędy pocztowe i indeks nr 35029.

"Pieroński" fach

W tym roku Barbórka przy nosi nie tylko życzenia i wspominki, ale i bardzo ważne wydarzenia. Właśnie w Dniu Górnika przekazuje się do eksploatacji dwie nowe, bardzo nowoczesne kopalnie.

Wczoraj w Katowickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego otwarto Kopalnię „Śląsk”, a dzisiaj Kopalnię „Pniówek” w Rybnickim Okręgu Węglowym. Włączenie do ruchu dwóch nowych kopalni równo czesnie to wielkie bez przesady wydarzenie, skoro w ciągu całego 30-lecia powojennego wybudowano 14 kopalń. W dobie Kopalnię „Pniówek” zbudowano w niespełna krótkim czasie trzech lat, gdy cykl normalny bywa dla tego typu kopalni dwa razy dłuższy.

Oprócz uruchomienia tych dwóch nowych kopalni do końca tego roku zakończone zostaną rozmaite inwestycje (modernizacja, rozbudowa) w kopalniach: Siersza, Lenin, Kazimierz, Juliusz, Staszic, Rozbark, Sośnica i Borynia.

TRAFNY WYBÓR

Mijający rok był wyjątkowy dla polskiego górnictwa, nie tylko ze względu na dużą liczbę szybko zrealizowanych inwestycji. Sytuacja na światowym rynku energetycznym po stwierdzeniu słuszności rozpoczętej w latach pięćdziesiątych rozbudowy polskiego górnictwa. Wtedy to właśnie postawiliśmy na węgiel jako na podstawowy surowiec dla naszej energetyki. Te państwa, które przyśpieszyły swoją energetykę związały wyłącznie z ropą naftową, znalazły się ostatnio w trudnej sytuacji. Toteż polski węgiel, który zawsze był poszukiwany przez zagranicznych odbiorców, stał się teraz szczególnym przedmiotem ich zainteresowania.

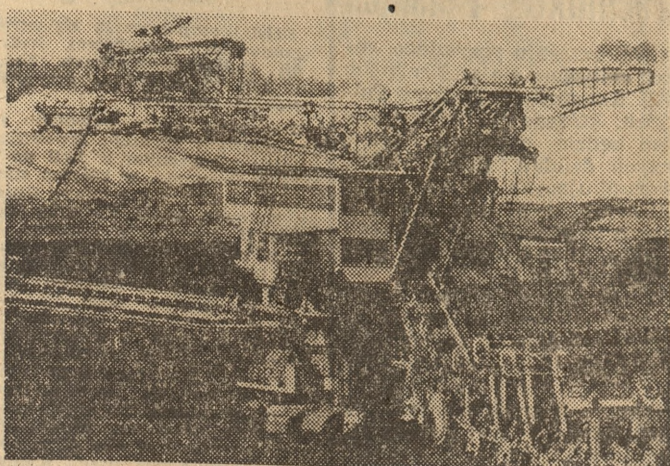
Sporo mówiono o osiągnięciach polskiego górnictwa w czasie niedawnego pobytu Edwarda Gierka w Stanach Zjednoczonych. Strona amerykańska przejawiała duże zainteresowanie naszym doświadczeniem i techniką górnictwa. W tym zakresie jesteśmy atrakcyjnym partnerem dla najbardziej wymagających kontrahentów. Całkowicie zautomatyzowana kopalnia „Jan” już dzisiaj stanowi wzór przyszłego światowego górnictwa. Liczni odbiorcy chcą kupować nasze maszyny górnicze. Sprzedajemy je do: ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Węgier, Chin, RFN, Włoch, Austrii, Indii i Anglii. Ponadto polscy specjaliści prowadzą za granicą specjalistyczne roboty górnicze, badania geologiczne, wiercenia poszukiwawcze złóż mineralnych i zasobów wodnych. Współpracą z polskimi specjalistami zainteresowane są liczne państwa m.in. też USA.

Polska należy więc do tych nielicznych państw, które nie muszą „odkrywać” na nowo. Pod względem wydobywania węgla kamiennego zajmujemy czwarte miejsce w świecie i drugie w Europie, przy czym wskaźnik wydobywania na jednego mieszkańca, wynoszący 4,7 tony, jest najwyższy w świecie. W roku 30-lecia PRL wydobyto w Polsce 3-miliardową tonę węgla. O tempie rozwoju wydobywania świadczy fakt, że pierwszy miliard ton osiągnięto w ciągu 14 lat, drugi w 9 lat, a trzeci w okresie ponad 6 lat.

W roku przyszłym produkcja ma wzrosnąć o dalszych 8 mln. ton (do 170 mln), a pod koniec przyszłej pięcioletki osiągnąć roczny poziom wydobywania w granicach 200 mln ton. Na rok 1990 planuje się wydobycie 250 mln ton.

WIĘCEJ WĘGLA

Rozwój górnictwa realizowany będzie zarówno przez modernizację już istniejących kopalni jak i budowę nowych obiektów. W tym roku rozpoczęto roboty przygotowawcze dla nowej kopalni „Świerklańc”, a w okresie 1975—1990 przewiduje się budowę nowych kopalni w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym. Będą one budowane szybko i osiągnąć mają wysokie zdolności produkcyjne.



Na zdjęciu: odkrywka „Kazimierz”.

Fot. — Z. Staszyszyn

Kopalnie muszą zwiększać swoją wydajność jeżeli chcemy sprzedawać coraz więcej węgla. W roku bieżącym dostawa węgla na eksport wyniosła 40,6 mln ton. Jedną z bardziej opłacalnych form eksportu węgla jest jego sprzedaż w postaci energii elektrycznej. W bieżącym roku ponadplanowo wyeksportowano w ten sposób 900 000 ton węgla. Sporo eksportuje go też pośrednio chemia, gdzie wykorzystywany jest jako jeden z podstawowych surowców do syntezy związków chemicznych. Ważną pozycję stanowią z kolei odpady węglowe odbierane m.in. przez przemysł cementowy, ceramikę budowlaną oraz stosowane do produkcji kruszyw lekkich dla przemysłu budowlanego.

Nasi kontrahenci chcieliby kupować węgiel oraz energię znacznie więcej. Z tych też m.in. powodów podjęto w tych dniach historyczną dla polskiego górnictwa decyzję o budowie zupełnie nowego Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Tak więc węgiel kamienny w przyszłości wydobywany będzie nie tylko na Śląsku.

BRUNATNY TEŻ CENNY

Zwykle w Wielkopolsce więcej się mówi o tym węglu, który wprawdzie jest tylko brunatny, ale niemniej cenny. Zrobił on u nas karierę wręcz niespodziewaną.

Jeszcze w roku 1938 Polska wcale nie figurowała w statystykach wśród wydobywców węgla brunatnego. Wydobywali my prymitywnymi sposobami

zaledwie 20 000 ton. Gdy dzisiaj zajrzeć do roczników statystycznych, Polskę — z wydobyciem 39,5 mln ton w roku 1974 — znajdziemy na 5 miejscu w Europie.

Węgiel brunatny stał się jednym z najtańszych źródeł energii elektrycznej, a jego udział w produkcji tej energii w naszym kraju wynosi ponad 35 proc., z czego znaczna część wytwarzana jest w Poznańskim.

W Wielkopolsce, gdzie pokłady węgla brunatnego odkryto w okolicach Konina i Turka, sprawił on powstanie jednego z trzech (obok turzowskiego i lubuskiego) zagłębia węglowego. Koninowski Okręg Przemysłowy skupia dzisiaj m.in. Kopalnię „Konin”, Adamów i ich kilka odkrywek, brykietownię, zespół Elektrowni Północ-Adamów-Konin, hutę Aluminium, Zakłady Naprawcze Maszyn Górniczych itp.

Historia górnictwa i energetycznego awansu Konina zaczęła się w roku 1934, gdy na terenie majątku Glinka (3 kilometry od Konina) po raz pierwszy natrafiono na ślady węgla. Geolodzy ocenili zasobność złoża na 1 milion ton. Do piero w latach 1951—57 uzyskała ono pełniejsze rozpoznanie zasobności koninowskiego złoża. Liczy ono około 600 mln ton węgla — tak brzmiała skorygowana opinia geologów. I ona właśnie zdecydowała o powstaniu tutaj nowego regionu przemysłowego.

Dokończenie na str. 4

MAREK PRZYBYLSKI

Wszystkie trzy odbite jeszcze na powielacz, następnie już na kserografie. Nakład 250—350 egzemplarzy. Rozsyła się do szkół i bibliotek, do instytucji powiatu i województwa.

Zeszyty z sesji popularnonaukowych Średzkiego Towarzystwa Kulturalnego. Sesje te — o Henryku Dąbrowskim, Ignacym Prądzyńskim, Wincentym Berwińskim, Edwardzie Raczyńskim. Mieszkali, działali na terenie powiatu średzkiego... O udziale średzian w Wiośnie Ludów. O powiecie średzkim w 30-lecie Polski Ludowej. Sesje kończą się zazwyczaj zbiorowym wyjazdem do miejscowości związanej z postacią bohatera. Odsłaniana jest tablica ku jego czci...

Średzkie Towarzystwo Kulturalne powstało w 1964 roku. Oprócz sesji popularnonaukowych zajmuje się akcją wydawniczą i propagandowo-odczytową. Z jego inicjatywy zorganizowano obchody 700-lecia miasta Środy i coroczne obchody „Dni Środy”. Towarzystwo patronuje Dniom Oświaty, Kultury, Książki i Prasy, Dekadzie Książki Społeczno-Politycznej, dniom folkloru w powiecie średzkim. Organizuje wystawy twórców ludowych, festyny, recitale aktorskie, koncerty (m.in. „Po dobrej pracy dobra rozrywka”). Było inicjatorem utworzenia w Środzie orkiestry dętej, a także parę lat temu — Studium Regionalnego. Było również inspiratorem i organizatorem zbudowania w Środzie parku z muszlą koncertową i wyasfaltowaną widownią, która zimą zamienia się na lodowisko. Ostatnią inicjatywą STK jest ogłoszenie konkursu na wspomnienia mieszkańców Ziemi Średzkiej z lat 1918—1974.

Opowiada mi o tym wszystkim Marian Pawliczak. Historyk, od 1968 roku prezes STK, kierownik Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Gdy rozmawiam z nim, przypomina mi się, co powiedział w Poznaniu na sesji Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, którego STK jest członkiem: „Największą jednak satysfakcją jest dla działaczy Towarzystwa to, że mogą wzbudzić w mieszkańcach Ziemi Średzkiej słuszną dumę, że wśród nich żyli, działali i walczyli wielcy patrioci oddani dla Ojczyzny, obywateli stanowiący do dziś wzorce patriotyzmu i miłości dla kraju”.

Gdy o tym wspominam, mówi: „Niech pan jedzie do Koszuta”.

Konferencją Kulturalną

„Ziemio ojczysta, ziemio jasna...”

Przepiękny barokowy dwór z XVIII wieku. Cebulaste wieżyczki, feeria dachów, daszków, delikatne obrzeże fasady. Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Jego kustosz i twórca Franciszek Kosiński jest członkiem prezydium Średzkiego Towarzystwa Kulturalnego. Opro wadza mnie po muzeum. Pozostałości kultury łużyckiej, wykopaliska z terenu powiatu. XVI-wieczny miecz wydobyty z przepływającej przez Środę Moskawy. Piękne portrety Dąbrowskiego (zmarł w Winnej Górze), Prądzyńskiego (urodził się w Sannikach), Raczyńskiego (zmarł w Zaniemyślu). Pamiątki po nich. Ciemna bryła piaskowca. U góry — jakiejś cięcia. Podpis: „Zniszczony przez hitlerowców pomnik płk. Wolańskiego — uczestnika kampanii napoleońskiej”. — Generał Henryk Dąbrowski ten pomnik wystawił — mówi kustosz. — Fragment jego znalazłem w Winnej Górze w czasie okupacji. W rowie leżał, przywożem go na rowerze do Środy.

Tę samą drogę do muzeum przebyła też wspaniała kubistyczna rzeźba Augusta Zamoyskiego „Lech”.

Inne zabytki: „Imionospis poległych ofiar w 1863—64 z nazwiskami osób Ziemi Średzkiej”, „Książka do czytania dla szkół publicznych i prywatnych” Ewarysta Estkowskiego z Drązgowa, armatka z okresu Wiosny Ludów. Gabloty z pamiątkami po średzkich powstańcach wielkopolskich. Drewniany krzyż z tabliczką: „Miej sse stracenia 2 Polaków przez hitlerowców w dniu 10. IX 1939”. Blaszana bańka.

Franciszek Kosiński: — To ludzie sami robili, w czasie wojny mleko ze wsi przewoził, można było bańkę pod ubranie ukryć.

Stół po generale Dąbrowskim, skrzynia z Winnej Góry. Stroje średzkie, hafty, balety z drewna lipowego. Sztandary „Sokoła”, kółka rolnicze go, Bractwa Strzeleckiego.

— Te wszystkie zbiory — z naszej Ziemi Średzkiej, informuje kustosz. — Muzeum w

Koszutach powstało w 1966 roku. Przewiożem tu swoje zbiory. Przedtem dwór chylił się ku ruinie, cały był zagrzany biony. Tu też jest szkoła, muzeum to 3 pokoje. Od września szkoła przeniesie się do nowo budowanej zbiorczej szkoły gminnej w Słupi. W całym budynku, w 14 salach, będzie muzeum. Poświęcę je głównie sejmikom średzkim i Wiośnie Ludów. Zbiórów jest już o wiele więcej niż tu jest ich wystawionych. Osobna sala będzie poświęcona Powstaniu Wielkopolskiemu.

Prowadzi mnie do swojej pracowni. Chce mi pokazać plany nowego muzeum. Gdy otwiera szufladę biurka, wysypują się z niej — rysunki pszczelich uli. — Ustawimy je w parku. Także — stare narzędzia i maszyny rolnicze, które lud naszej ziemi używał. Będzie tu skansen.

Wyprowadza mnie na zewnątrz dworu, pokazuje park. Obok budynku spostrzegam szkolnego ucznia. Ma przed sobą otwartą książkę z wierszem Wisławy Szymborskiej. Znam dobrze ten wiersz. I gdy tak patrzę na ten przywrócony piękny polski dwór, przypominają mi się frazy wiersza:

„Ziemio ojczysta, ziemio jasna, nie będę powalonym drzewem. Codziennie mocno w ciebie wrastam... Nie będę jak zerwana nić...”

Żegnaj się z kustoszem, idę w stronę nowego pięknego gościńca. Nazywa się on tu „Tośtoki”. Nazwę wziął od słynnego zespołu folklorystycznego z Pięchowa w powiecie średzkim. Obok gościńca — stary wiatrak. Został tu przeniesiony z Jarosławca. Dwa dalsze z terenu powiatu zostaną jeszcze przywiezione.

Stary wiatrak trzyma się krzepko. Tyle lat po prostu uczciwie pracując, służąc codziennym sprawom — nie sądził chyba nigdy, że stanie się znakiem ciągłości historii tej ziemi.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Włochy — po 47-dniowym, kolejnym kryzysie — znowu mają rząd, tym razem mniejszościowy, złożony tylko z członków dwóch partii: chrześcijańsko - demokratycznej i republikańskiej. Ostoił się on dopóty, dopóki popierał go będą w parlamencie partie socjalistyczna i socjaldemokratyczna. Tak więc jest to rząd przejściowy.

Nad programem

Co do programu, premier rządu Aldo Moro nie czyni żadnych złudzeń. Zapowiada politykę surowości i poświadczeń, usprawiedliwiając to tym, że chodzi o „najpoważniejszy kryzys gospodarczy ostatnich czterdziestu lat”. Przedstawione przez premiera zamiały w zakresie polityki gospodarczej określa się we Włoszech mianem „programu wojennego”; wytycza się bowiem skromne cele i dąży do pełnego ich wykonania. Nowy premier zapowiada przede wszystkim przyspieszenie rozwoju budownictwa, zastosowanie środków interwencyjnych w rolnictwie oraz zwiększenie produkcji w energetyce. Nie brak w tym programie także deklaracji zapowiadających przeciwdziałanie drożyznie i bezrobociu. A to zapewne będzie najtrudniejszym zadaniem, bo nie sposób w obecnej sytuacji Włoch cokolwiek w tej dziedzinie uczynić, bez wprowadzenia ograniczeń w konsumpcji indywidualnej.

Na programie rządowym ciąży, oczywiście, pilny charakter bieżących zadań gospodarczych. Niemniej Włochy i teraz mają swoje ważne a nierozwiązane kwestie polityczne. Stąd też fale komentarzy wywołało na przykład niepowołanie na poprzednie stanowisko ministra obrony — Giulio Andreottiego i wykluczenie z rządu poprzedniego ministra spraw wewnętrznych Emilio Tavianiego. Obaj bowiem zdobyli ostatnio uznanie opinii publicznej swoimi odważnymi poświęceniami. Andreotti ujawnił raport na temat związków kontrwywiadu wojskowego

z neofaszystami, a Tavianio przyznał, że to nie partie lewicowe zagrażają instytucjom demokratycznym, lecz neofaszyści i skrajna prawica. Wielu polityków włoskich (także chrześcijańsko - demokratycznych) wyraża w związku z tym zaniepokojenie, domagając się gwarancji, że nie będzie powrotu do dawnych praktyk, którym kres starali się położyć Andreotti i Tavianio.

W ogniu dyskusji

W tym kontekście warta uwagi jest aprobata dla tych zmian w rządzie, wyrażana przez socjaldemokratów. O

WŁOCHY

KU LEWICY

tej partii coraz częściej mówi się we Włoszech, że bardziej na prawo od niej stoi tylko neofaszystowski Włoski Ruch Społeczny (MSI).

W polityce socjaldemokratów włoskich tendencje prawicowe umacniają się od kilku już lat, chociaż nie brak w niej również zdecydowanej opozycji lewicowej. Nie jest to jednak grupa tak silna, by mogła narzucić swoją wolę działaczom prawicowym. Stąd na przykład niedawne przejście w Rzymie 150 członków partii socjaldemokratycznej do szeregów partii socjalistycznej.

Socjaldemokracja włoska przeżywa obecnie kryzys, z którego niełatwo będzie wyjść. Potwierdza to także spadek głosów oddanych na tę partię w kolejnych wyborach. Podejmowane zaś próby zjednywania sobie zwolenników wśród politycznej prawicy doprowadzić może do zatracenia przez tę partię jakiegokolwiek perspektywy politycznej.

Kwestią polityczną we Włoszech pozostaje również charakter partii

chrześcijańsko-demokratycznej. Teraz, po utworzeniu rządu mniejszościowego, kwestia ta podnoszona jest coraz częściej także w tej partii. Wybitni jej działacze twierdzą wręcz, że stoi ona przed koniecznością głębokich przemian. Wspomniani już tutaj były ministrowie spraw wewnętrznych, Emilio Tavianio, wyraża wręcz przekonanie, że „chrześcijańska demokracja powinna bacznie przede wszystkim na to, by nie tracić głosów na lewicy”. W imię tego nawołuje: w trzydziści lat po wojnie istnieje nadal okazja, by wysunąć na pierwszy plan antyfaszystowski i ludowy charakter chrześcijańskiej demokracji.

Z tych samych pozycji, mających przecież na celu ratowanie włoskiej chrześcijańskiej demokracji, inny działacz tej partii, Carlo Mole alarmuje: „Chadecja umrze, jeśli nie zmieni kierownictwa i oblicza”.

Podobne dyskusje toczyły się w tej partii już dawniej. Wówczas nie przyniosły one żadnego rezultatu. Trudno oczekiwać, że obecne polemiki wewnątrz partii chrześcijańsko-demokratycznej zakończą się generalnymi zmianami w jej łonie.

Trzeba jednak zauważyć, iż te dyskusje toczą się z inicjatywy samej chadecji. Jest to wynik — pisze organ komunistów włoskich „Unita” — nieustannej presji sił demokratycznych i lewicowych.

Sukcesy lewicy

Sytuacja we Włoszech dostarcza wielu przykładów skuteczności wpływów sił demokratycznych. Jednym z nich są wyniki niedawnych wyborów administracyjnych w 521 komunach

włoskich. Przyniosły one porażkę socjaldemokratom, którzy nie zdobyli oczekiwanego wzrostu głosów, a w niektórych okręgach nawet znacznie osłabiły swoją pozycję. Zakończyły się ponadto klęską chrześcijańskiej demokracji również w tych rejonach gdzie od dawna sprawowała ona władzę niepodzielną. Sukcesy odnotowali natomiast komuniści i socjaliści, odnotowując przyrost głosów o 6—7 procent. Jest to zwrot ku lewicy większy niż w wyborach parlamentarnych 1972 roku. Ma to ważne znaczenie dla obecnej sytuacji we Włoszech, gdyż komuniści i socjaliści uzyskali jeszcze jedno potwierdzenie swojej rosnącej siły politycznej.

Jeśli rząd premiera Aldo Moro nie zdoła choćby zacząć wydobywać Włoch z obecnej sytuacji, znowu aktualne może się stać przedterminowe rozpiśanie wyborów do parlamentu i wtedy zarówno komuniści jak i socjaliści prawdopodobnie się na to zgodzą, pewniejsi swoich racji także w głosowaniu powszechnym.

Włoska Partia Komunistyczna ocenia obecną sytuację w tym kraju w hasło: „Alarm — tak, alarmizm — nie”. Włochy — stwierdza czasopismo tej partii, „Rinascita” — są krajem odmiennym od innych. Krajem, gdzie wraz z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej i politycznej, której nie jest już w stanie opanować rządząca chadecja, partia chadecja, umacnia się ruch robotniczy i demokratyczny oraz największa partia mas pracujących — Włoska Partia Komunistyczna. Z tą rzeczywistością musi się liczyć każdy, kto usiłowałby dokonać zamachu — pisze „Rinascita” — na nasz demokratyczny system.

Rychle czy później zwrot w polityce włoskiej jest nieunikniony. Czas pracować przeciwko konserwatywizmowi. — że ten nie chce ustąpić.

TADEUSZ KACZMAREK

STRONA

GŁOS — 4 XII 1974

Nowy gmach Sądu Powiatowego w Kole.
Fot. — R.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa – Książka – Riich” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listownie: **Uzupełnić o nazwę i adres**

„Pieroński” fach

W tym roku Barbórka przy nosi nie tylko życzenia i wspominki, ale i bardzo ważne wydarzenia dla polskiego górnictwa. Właśnie w Dniu Górnik przekazuje się do eksploatacji dwie nowe, bardzo nowoczesne kopalnie.

Wczoraj w Katowickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego otwarto Kopalnię „Śląsk”, a dzisiaj Kopalnię „Pniówek” w Rybnickim Okręgu Węglowym. Włączenie do ruchu dwóch nowych kopalni równocześnie to wielkie bez przesady wydarzenie, skoro w ciągu całego 30-lecia powojennego wybudowano 14 kopalń. W dołku Kopalni „Pniówek” zbudowano w niezwykle krótkim czasie trzech lat, gdy cykl normalny był dla tego typu kopalni dwa razy dłuższy.

Oprócz uruchomienia tych dwóch nowych kopalni do końca tego roku zakończone zostały rozmaite inwestycje (modernizacja, rozbudowa) w kopalniach: Siersza, Lenin, Kazimierz, Juliusz, Staszic, Rozbark, Sośnica i Borynia.

TRAFNY WYBÓR

Mijający rok był wyjątkowo dla polskiego górnictwa, nie tylko ze względu na dużą liczbę szybko zrealizowanych inwestycji. Sytuacja na światowym rynku energetycznym potwierdziła słuszność rozpoczętych w latach pięćdziesiątych rozbudowy polskiego górnictwa. Wtedy to właśnie postawiliśmy na węgiel jako na podstawowy surowiec dla naszej energetyki. Te państwa, które przy swojej energii zawiązały wyłącznie z ropą naftową, znalazły się ostatnio w trudnej sytuacji. Toteż polski węgiel, który zawsze był poszukiwany przez zagranicznych odbiorców, stał się teraz szczególnie przedmiotem ich zainteresowania.

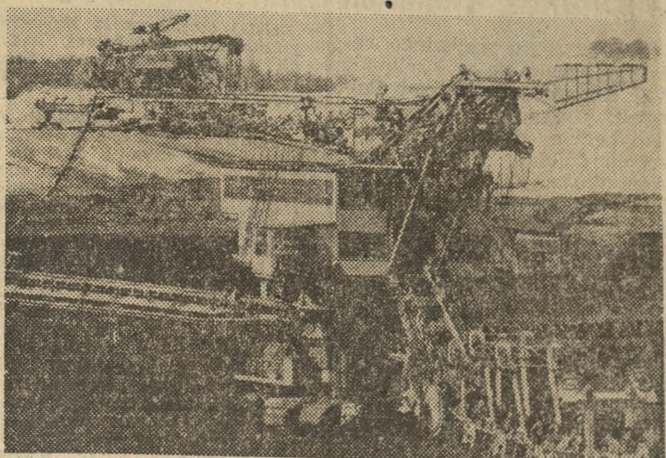
Sporo mówiono o osiągnięciach polskiego górnictwa w czasie niedawnego pobytu Edwarda Gierka w Stanach Zjednoczonych. Strona amerykańska przejawiała duże zainteresowanie naszym doświadczeniem i techniką górnictwa. W tym zakresie jesteśmy atrakcyjnym partnerem dla najbardziej wymagających kontrahentów. Całkowicie zautomatyzowana kopalnia „Jan” już dzisiaj stanowi wzór przyszłego światowego górnictwa. Liczni odbiorcy chcą kupować nasze maszyny górnicze. Sprzedajemy je do: ZSRR, NRD, Czechosłowacji, Węgier, Chin, RFN, Włoch, Austrii, Indii i Anglii. Ponadto polscy specjaliści prowadzą za granicą specjalistyczne roboty górnicze, badania geologiczne, wiercenia poszukiwawcze złóż mineralnych i zasobów wodnych. Współpracą z polskimi specjalistami zainteresowane są liczne państwa m.in. też USA.

Polska należy więc do tych nielicznych państw, które nie muszą „odkrywać” na nowo. Pod względem wydobywania węgla kamiennego zajmujemy czwarte miejsce w świecie i drugie w Europie, przy czym wskaźnik wydobywania na jednego mieszkańca, wynoszący 4,7 tony, jest najwyższym w świecie. W roku 30-lecia PRL wydobyto w Polsce 3-miliardową tonę węgla. O tempie rozwoju wydobywania świadczy fakt, że pierwszy miliard ton osiągnięto w ciągu 14 lat, drugi w 9 lat, a trzeci w okresie ponad 6 lat.

W roku przyszłym produkcja ma wzrosnąć o dalszych 8 mln. ton (do 170 mln), a pod koniec przyszłej pięcioletki osiągnąć roczny poziom wydobywania w granicach 200 mln ton. Na rok 1990 planuje się wydobycie 250 mln ton.

WIĘCEJ WĘGLA

Rozwój górnictwa realizowany będzie zarówno przez modernizację już istniejących kopalni jak i budowę nowych obiektów. W tym roku rozpoczęto roboty przygotowawcze dla nowej kopalni „Świerklańc”, a w okresie 1975–1990 przewiduje się budowę nowych kopalni w Górnośląskim Zagłębiu Węglowym. Będą one budowane szybko i osiągnąć mają wysokie zdolności produkcyjne.



Na zdjęciu: odkrywka „Kazimierz”.

Fot. — Z. Staszyszyn

Kopalnie muszą zwiększać swoją wydajność jeżeli chcemy sprzedawać coraz więcej węgla. W roku bieżącym dostawa węgla na eksport wyniosła 40,6 mln ton. Jedną z bardziej opłacalnych form eksportu węgla jest jego sprzedaż w postaci energii elektrycznej. W bieżącym roku ponadplanowo wyeksportowano w ten sposób 900 000 ton węgla. Sporo eksportuje go też pośrednio chemia, gdzie wykorzystywany jest jako jeden z podstawowych surowców do syntezy związków chemicznych. Ważną pozycję stanowią z kolei odpady węglowe odbierane m.in. przez przemysł cementowy, ceramikę budowlaną oraz stosowane do produkcji kruszyw lekkich dla przemysłu budowlanego.

Nasi kontrahenci chcieliby kupować węgiel oraz energię znacznie więcej. Z tych też m.in. powodów podjęto w tych dniach historyczną dla polskiego górnictwa decyzję o budowie zupełnie nowego Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Tak więc węgiel kamienny w przyszłości wydobywany będzie nie tylko na Śląsku.

BRUNATNY TEŻ CENNY

Zwykle w Wielkopolsce więcej się mówi o tym węglu, który wprawdzie jest tylko brunatny, ale — niemiłej — cenny. Zrobił on u nas karierę wręcz niespodziewaną.

Jeszcze w roku 1938 Polska wcale nie figurowała w statystykach wśród wydobywców węgla brunatnego. Wydobywali my prymitywnymi sposobami

zaledwie 20 000 ton. Gdy dzisiaj zajrzeć do roczników statystycznych, Polska — z wydobywaniem 39,5 mln ton w roku 1974 — znajdziemy na 5 miejscu w Europie.

Węgiel brunatny stał się jednym z najtańszych źródeł energii elektrycznej, a jego udział w produkcji tej energii w naszym kraju wynosi ponad 35 proc., z czego znaczna część wytwarzana jest w Poznańskim.

W Wielkopolsce, gdzie pokłady węgla brunatnego odkryto w okolicach Konina i Turka, sprawił on powstanie jednego z trzech (obok turowskiego i lubuskiego) zagłębia węglowego. Koniński Okręg Przemysłu skupia dzisiaj m.in. Kopalnię „Konin”, Adamów i ich kilka odkrywek, brykietownię, zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, hutę Aluminium, Zakłady Naprawcze Maszyn Górniczych itp.

Historia górnictwa i energetycznego awansu Konina zaczęła się w roku 1934, gdy na terenie majątku Glinka (3 kilometry od Konina) po raz pierwszy natrafiono na ślady węgla. Geolodzy ocenili zasobność złoża na 1 milion ton. Do piero w latach 1951–57 uzyskało ono pełniejsze rozpoznanie zasobności konińskiego złoża. Liczy ono około 600 mln ton węgla — tak brzmiała skorygowana opinia geologów. I ona właśnie zdecydowała o powstaniu tutaj nowego regionu przemysłowego.

Dokończenie na str. 4

MAREK PRZYBYLSKI

Wszystkie trzy oddziały jeszcze na powielaczach, następnie już na kserografii. Nakład 250–350 egzemplarzy. Rozsyła się do szkół i bibliotek, do instytucji powiatu i województwa.

Zeszyty z sesji popularnonaukowych Średzkiego Towarzystwa Kulturalnego. Sesje te — o Henryku Dąbrowskim, Ignacym Prądzyńskim, Wincentym Berwińskim, Edwardzie Raczyńskim. Mieszkali, działali na terenie powiatu średzkiego... O udziale średzian w Wiośnie Ludów. O powiecie średzkim w 30-lecie Polski Ludowej. Sesje kończą się zawyżając zbiorowym wyjazdem do miejscowości związanej z postacią bohatera. Odsłanianie jest tablicą ku jego czci...

Średzkie Towarzystwo Kulturalne powstało w 1964 roku. Oprócz sesji popularnonaukowych zajmuje się akcją wydawniczą i propagandowo-odczytową. Z jego inicjatywy zorganizowano obchody 700-lecia miasta Środy i coroczne obchody „Dni Środy”. Towarzystwo patronuje Dniom Oświaty, Kultury, Książki i Pras, Dekadzie Książki Społeczno-Politycznej, dniom folkloru w powiecie średzkim. Organizuje wystawy twórców ludowych, festyny, recitale aktorskie, koncerty (m.in. „Po dobrej pracy dobra rozrywka”). Było inicjatorem utworzenia w Środzie orkiestry dętej, a także parę lat temu — Studium Regionalnego. Było również inspiratorem i organizatorem budowania w Środzie parku z muszlą koncertową i wyasfaltowaną widownią, która zimą zamienia się na jezdnię dla lodowiska. Ostatnią inicjatywą STK jest ogłoszenie konkursu na wspomnienie mieszkańców Ziemi Średzkiej z lat 1918–1974.

Opowiada mi o tym wszystkim Marian Pawliczak. Historyk, od 1968 roku prezes STK, kierownik Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej. Gdy rozmawiam z nim, przypomina mi się, co powiedział w Poznaniu na sesji Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, którego STK jest członkiem: „Największą jednak satysfakcją jest dla działaczy Towarzystwa to, że mogą wzbudzić w mieszkańcach Ziemi Średzkiej słuszną dumę, że wśród nich żyli, działali i walczili wielcy patrioci oddani dla Ojczyzny, obywatele stanowiący do dziś wzorce patriotyzmu i miłości dla kraju”.

Gdy o tym wspominam, mówi: „Niech pan jedzie do Koszut”.

Konferencją Kulturalną

„Ziemio ojczysta, ziemio jasna...”

Przepiękny barokowy dwór z XVIII wieku. Cebulaste wieżyczki, fajerki dachów, daszków, delikatne obrzeże fasady. Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Jego kustosz i twórca Franciszek Kosiński jest członkiem prezydium Średzkiego Towarzystwa Kulturalnego. Opro wadza mnie po muzeum. Pozostałości kultury łużyckiej, wykopaliska z terenu powiatu. XVI-wieczny miecz wydobyt z przepływającej przez Środę Moskawy. Piękne portrety Dąbrowskiego (zmarł w Winnej Górze), Prądzyńskiego (urodził się w Sannikach), Raczyńskiego (zmarł w Zaniemyślu). Pamiętki po nich. Ciemna bryła piaskowca. U góry — jakieś cięcia. Podpis: „Zniszczony przez hitlerowców pomnik p. Wolańskiego — uczestnika kampanii napoleońskiej”. — Generał Henryk Dąbrowski ten pomnik wystawił — mówi kustosz. — Fragment jego znalazłem w Winnej Górze w czasie okupacji. W rowie leżał, przywoziłem go na rowerze do Środy.

Tę samą drogę do muzeum przebyła też wspaniała kubisty czna rzeźba Augusta Zamoyskiego „Lech”.

Inne zabytki: „Imionospis poległych ofiar w 1863–64 z nazwiskami osób Ziemi Średzkiej”. „Książka do czytania dla szkół publicznych i prywatnych” Ewarysta Estkowskiego z Drzazgowia, armatka z okresu Wiosny Ludów. Gąbłoty z pamiątkami po średzkich powstańcach wielkopolskich. Drewniany krzyż z tabliczką: „Miej sse stracenia 2 Polaków przez hitlerowców w dniu 10. IX 1939”. Blaszana bańka.

Franciszek Kosiński: — To ludzie sami robili, w czasie wojny mleko ze wsi przewoził, można było bańkę pod ubranie ukryć.

Stół po generale Dąbrowskim, skrzynia z Winnej Góry. Stroje średzkie, hafty, balety z drewna lipowego. Sztandary „Sokoła”, kółka rolnicze go, Bractwa Strzeleckiego.

— Te wszystkie zbiory — z naszej Ziemi Średzkiej, informuje kustosz. — Muzeum w

Koszutach powstało w 1966 roku. Przewiozłem tu swoje zbiory. Przedtem dwór zagrybił się ku ruinie, cały był zagrzybiony. Tu też jest szkoła, muzeum to 3 pokoje. Od września szkoła przeniesie się do nowo budowanej zbiorczej szkoły gminnej w Słupi. W całym budynku, w 14 salach, będzie muzeum. Poświęcę je głównie sejmikom średzkim i Wiośnie Ludów. Zbiorów jest już o wiele więcej niż tu jest ich wystawionych. Osobna sala będzie poświęcona Powstaniu Wielkopolskiemu.

Prowadzi mnie do swojej pracowni. Chce mi pokazać plany nowego muzeum. Gdy otwiera szufladę biurka, wysypują się z niej — rysunki pszczelich uli. — Ustawimy je w parku. Także — stare narzędzia i maszyny rolnicze, które lud naszej ziemi używał. Będzie tu skansen.

Wyprowadza mnie na zewnątrz dworu, pokazuje park. Obok budynku spacerem szkolnego ucznia. Ma przed sobą otwartą książkę z wierszem Wisławy Szymborskiej. Znam dobrze ten wiersz. I gdy tak patrzę na ten przywrocony piękny polski dwór, przypominają mi się frazy wiersza:

„Ziemio ojczysta, ziemio jasna, nie będę powalonym drzewem. Codziennie mocho w ciebie wrastam...”

Nie będę jak zerwana nić...”

Zegnam się z kustoszem, idę w stronę nowego pięknego gościńca. Nazywa się on tu „Tośtoki”. Nazwę wziął od słynnego zespołu folklorystycznego z Piętkowa w powiecie średzkim. Obok gościńca — stary wiatrak. Został tu przeniesiony z Jarosławca. Dwa dalsze z terenu powiatu zostaną jeszcze przywiezione.

Stary wiatrak trzyma się krzepko. Tyle lat po prostu uczciwie pracując, służąc codziennym sprawom — nie sądził chyba nigdy, że stanie się znakiem ciągłości historii tej ziemi.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Włochy — po 47-dniowym, kolejnym kryzysie — znowu mają rząd, tym razem mniejszościowy, złożony tylko z członków dwóch partii: chrześcijańsko - demokratycznej i republikańskiej. Ostoi się on dopóty, dopóki popiera go będą w parlamencie partie socjalistyczna i socjaldemokratyczna. Tak więc jest to rząd przejściowy.

Nad programem

Co do programu, premier rządu Aldo Moro nie czyni żadnych złudzeń. Zapowiada politykę surowości i poświęceń, usprawiedliwiając to tym, że chodzi o „naprowadzenie kryzysu gospodarczego ostatnich czterdziestu lat”. Przedstawione przez premiera zamiany w zakresie polityki gospodarczej określa się we Włoszech mianem „programu wojennego”; wytycza się bowiem skromne cele i dąży do pełnego ich wykonania. Nowy premier zapowiada przede wszystkim przyspieszenie rozwoju budownictwa, zastosowanie środków interwencyjnych w rolnictwie oraz zwiększenie produkcji w energetyce. Nie brak w tym programie także deklaracji zapowiadających przeciwdziałanie drożyznie i bezrobociu. A to zapewne będzie najtrudniejszym zadaniem, bo nie sposób w obecnej sytuacji Włoch cokolwiek w tej dziedzinie uczynić, bez wprowadzenia ograniczeń w konsumpcji indywidualnej.

Na programie rządowym ciąży, oczywiście, pilny charakter bieżących zadań gospodarczych. Niemniej Włochy i teraz mają swoje ważne a nierozwiązane kwestie polityczne. Stąd też fale komentarzy wywołało na przykład niepowołanie na poprzednie stanowisko ministra obrony — Giulio Andreottiego i wykluczenie z rządu poprzedniego ministra spraw wewnętrznych Emilio Tavianiego. Obaj bowiem zdobyli ostatnio uznanie opinii publicznej swoimi odważnymi poświęceniami. Andreotti ujawnił raport na temat związków kontrwywiadu wojskowego

z neofaszystami, a Tavianio przyznał, że to nie partie lewicowe zagrażają instytucjom demokratycznym, lecz neofaszyści i skrajna prawica. Wielu polityków włoskich (także chrześcijańsko - demokratycznych) wyraża w związku z tym zaniepokojenie, domagając się gwarancji, że nie będzie powrotu do dawnych praktyk, którym kres starali się położyć Andreotti i Tavianio.

W ogniu dyskusji

W tym kontekście warta uwagi jest aprobata dla tych zmian w rządzie, wyrażana przez socjaldemokratów. O

WŁOCHY

KU LEWICY

tej partii coraz częściej mówi się we Włoszech, że bardziej na prawo od niej stoi tylko neofaszystowski Włoski Ruch Społeczny (MSI).

W polityce socjaldemokratów włoskich tendencje prawicowe umacniają się od kilku już lat, chociaż nie brak w niej również zdecydowanej opozycji lewicowej. Nie jest to jednak grupa tak silna, by mogła narzucić swoją wolę działaczom prawicowym. Stąd na przykład niedawne przejście w Rzymie 150 członków partii socjaldemokratycznej do szeregów partii socjalistycznej.

Socjaldemokracja włoska przeżywa obecnie kryzys, z którego nielato będzie wyjść. Potwierdza to także spadek głosów oddanych na tę partię w kolejnych wyborach. Podejmowane zaś próby zjednywania sobie zwolenników wśród politycznej prawicy doprowadzić może do zatracenia przez tę partię jakiegokolwiek perspektywy politycznej.

Kwestia polityczną we Włoszech pozostaje również charakter partii

chrześcijańsko-demokratycznej. Teraz, po utworzeniu rządu mniejszościowego, kwestia ta podnoszona jest coraz częściej także w tej partii. Wybitni jej działacze twierdzą wręcz, że stoi ona przed koniecznością głębokich przemian. Wspomniany już tutaj były minister spraw wewnętrznych, Emilio Tavianio, wyraża wręcz przekonanie, że „chrześcijańska demokracja powinna bacznie przede wszystkim na to, by nie tracić głosów na lewicy”. W imię tego nawołuje: w trzydziści lat po wojnie istnieje nadal okazja, by wysunąć na pierwszy plan antyfaszystowski i ludowy charakter chrześcijańskiej demokracji.

Z tych samych pozycji, mających przecież na celu ratowanie włoskiej chrześcijańskiej demokracji, inny działacz tej partii, Carlo Mole alarmuje: „Chadecja umrze, jeśli nie zmieni kierownictwa i oblicza”.

Podobne dyskusje toczyły się w tej partii już dawniej. Wówczas nie przyniosły one żadnego rezultatu. Trudno oczekiwać, że obecne polemiki wewnątrz partii chrześcijańsko-demokratycznej zakończą się generalnymi zmianami w jej łonie.

Trzeba jednak zauważyć, iż te dyskusje toczą się z inicjatywy samej chadecji. Jest to wynik — pisze organ komunistów włoskich „Unita” — nieustannej presji sił demokratycznych i lewicowych.

Sukcesy lewicy

Sytuacja we Włoszech dostarcza wielu przykładów skuteczności wpływów sił demokratycznych. Jednym z nich są wyniki niedawnych wyborów administracyjnych w 521 komunach

włoskich. Przyniosły one porażkę socjaldemokratom, którzy nie zdobyli oczekiwanego wzrostu głosów, a w niektórych okręgach nawet znacznie osłabiły swoją pozycję. Zakończyły się ponadto klęską chrześcijańskiej demokracji również w tych rejonach gdzie od dawna sprawowała ona władzę niepodzielną. Sukcesy odnotowali natomiast komuniści i socjaliści, odnotowując przyrost głosów o 6–7 procent. Jest to zwrot ku lewicy większy niż w wyborach parlamentarnych 1972 roku. Ma to ważne znaczenie dla obecnej sytuacji we Włoszech, gdyż komuniści i socjaliści uzyskali jeszcze jedno potwierdzenie swojej rosnącej siły politycznej.

Jeśli rząd premiera Aldo Moro nie zdoła choćby zacząć wydobywać Włoch z obecnej sytuacji, znowu aktualne może się stać przedterminowe rozpiśnięcie wyborów do parlamentu i wtedy zarówno komuniści jak i socjaliści prawdopodobnie się na to zgodzą, pewniejsi swoich racji także w głosowaniu powszechnym.

Włoska Partia Komunistyczna ocenia obecną sytuację w tym kraju w haśle: „Alarm — tak, alarmizm — nie”. Włochy — stwierdza czasopismo tej partii, „Rinascita” — są krajem odmiennym od innych. Krajem, gdzie wraz z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej i politycznej, której nie jest już w stanie opanować rządząca dotychczas partia chadecja, umacniają się ruch robotniczy i demokratyczny oraz największa partia mas pracujących — Włoska Partia Komunistyczna. Z tą rzeczywistością musi się liczyć każdy, kto usiłowałby dokonać zamachu — pisze „Rinascita” — na nasz demokratyczny system.

Rychle czy później zwrot w polityce włoskiej jest nieunikniony. Czas pracować przeciwko konserwatywizmowi. — że ten nie chce ustąpić.

TADEUSZ KACZMAREK

STRONA

GŁOS — 4 XII 1974

Z Czarnkowa na morza i oceany

echa naszych publikacji

„Nysa” dla cukrowni

TEATR

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Wesele Figara”.
POLSKI — g. 19 „Ocaleni”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
NOWY — g. 19 „Wacława dzieje”.
LALKI I AKTORA — próby.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Motyle są wolne”.
GNIEZNO: „Bolek i Lolek”.

KINA

CHODZIE Ceramik: nieczynne; Noteć: „Szpital”.
CZARNKÓW: „W kręgu zła”.
GNIEZNO Lech: „Nona”; Polonia: „Miłość i anarchia”.
GOSTYN: „Oszukany” i „Eolomea”.

JAROCIN: „Potop” cz. I.
KALISZ Kosmos: remont; Oaza: „Porozmawiajmy o kobietach”; Stylowe: „Pociąg pancerny”.
KEPNO: „Sacco i Vanzetti”.
KŁODAWA: „Me Masters” i „Pan Wołodyjowski”.
KOŁO: „Jutro będzie za późno”.

KONIN Centrum: „Prywatny detektyw” i „Syn Godzilli”; Górnik: „Najemnik”.

KOŚCIAN: „Serafino”.
KROTOSZYN: „Macecha”.
KRZYŻ: „Audycja”.

KORNIK: „W imieniu narodu włoskiego”.
LESZNO: „Nadzieja”.
MIĘDZYCHÓD: „10 dni bezpłatnego urlopu”.

NOWY TOMYŚL: „Tragedia Makbeta”.
OBORNIA: „Poczekam aż zabiegniesz”.

OSTRÓW Roma: „Dajcie sensację na pierwszej stronie”; Słońce: „Heca”.

OSTRZESZÓW: „Walter broni Sarajewo”.
PIŁA Iskra: „Potop” cz. II; Koral: „Potop” cz. II; Sokół: „Bilby Jack”.

PLESZEW Hel: „Szaleństwo miłości”; Pluton: „Kochać jak Romeo”.

RAWICZ: „Zbrodnia jest zbrodnią”.
RYCHTAŁ: „Nie ma mocnych”.
SŁUPCA: „...i pozdrawiam jaskółki”.

SREM Klubowe: „Albatros”; Słonko: „Potop” cz. I.

ŚRODA: „Znakomity piątek”.
SZAMOTUŁY: „Potop” cz. I.

TRZCIANKA: „Nie ma mocnych”.
TUREK: „Sutjeska” cz. I i II.

WAGROWIEC: „Kaszany miłości”.
WOLSZTYN: „Doktor Popanul”.
WRZESNIA: „Akcja Bororo”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. II.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do „Listy Przebojów”; 8.05 Uprzejmości; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 S. Rachon zaprasza...; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); 9.25 „Dobranoc, miś”; 9.25 Li-noskocek — grupa „Anawa”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Walce Straussa; 10.08 Muzyka popularna; 10.30 „Półdziesiąt ponad sadem” — fragm. 9; 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Gra Herbie Mann; 11.04 Mozaika polskich melodii; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Gdańsk na muzyce; 11.40 antenie; 12.05 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.40 Konec żyć; 13.05 Piosenki w wykonaniu Zespołu „Siłki”; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.05 Konec. Ork. Symf. Rybnickiego Okręgu Wesołego; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Rytm 70 lat; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Konec. bez biletu — Little Richard; 17.00 Radiokurier; 17.20 Muzyka; 17.30 Muzyka i aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20.05 Naukowe — rolnikom; 20.15 Fono serwis; 21.05 Sprawy o wartości — audycja dr. Henryka Leszczyńskiego; 21.15 Śpiewa Tom Jones; 21.22 Koncert chopinowski — z nagrania pianistów śląskich; 22.15 Kwadrans wspomnień — Aleksander Wertyński; 23.10 Mo to-sprawy; 23.45 Piosenki z kabaretów; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Barborkowa zabawa; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Program nocny z Rozgłośni PR we Wrocławiu.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.55 „Epidemiologia gruźlicy i przewlekłych niewostych chorób układu oddechowego” — prof. dr A. Kacmarek-Rozadziński; 8.35 Mv 74 — audycja Studia Młodych; 8.45 Muzyka spod strzechy — region Śląski; 9.05 Utwory współczesnych kompozytorów śląskich; 9.40 Spotkania z historią; 10 — Pisarz i książka — aud. o twórczości M. Kunce wiczewo; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11 Dla kl. VII i VIII (wych. muzyczne); 11.25 Gra piana — Charles Mingus; 11.35 Pięć minut o wychowaniu;

„Ziemia Wielkopolska”, „Powstanie Wielkopolski”, (znajdujący się obecnie w pierwszym rejsie), „Janek Krasicki”, czy cała saria statków noszących w nazwach imiona polskich królów — to tylko niektóre spośród 372 jednostek pływających dziś po morzach i oceanach, na których odnalezć można znak firmowy czarnkowskiej Fabryki Przemysłu Okrętowego „Meblomoru”. W urzędzeniu bo wiem tyłu statków mają właśnie udział zakłady z gródnem Notecią. Liczba to, jak na 15 lat produkcji, wcale po każna.

Zaczęło się w roku 1959, kiedy zakłady — wówczas jeszcze meblowe, wytwarzające jedynie z drewna — zwyciężyły w przetargu ogłoszonym przez Zjednoczenie Przemysłu Okrętowego. Otworzyły się tym samym dla czarnkowskich wyrobów — via Szczecin i Gdańsk — okno na świat. I co tu kryć, z każdym rokiem otwiera się szerzej — bowiem dynamika produkcji „Meblomoru” systematycznie rośnie; teraz np. jest dziesięciokrotnie wyższa, niż w roku 1960. Spod rąk fachowców fabryki wychodzą produkty rozmaite — w sumie składające się na tzw. wyposażenie użytkowe jednostek pływających nie tylko handlowych: meble, dywany, fotele, zestawy klubowe znajdujące się w kabinach kapitanów, oficerów, kajutach, pomieszczeniach stołowych, świetlicach itd., a także kompletne urządzenia dla szpitali oraz sal

We Wrześni

O zdrowe zęby

Komitet Organizacyjny „Tygodnia higieny jamy ustnej” we Wrześni pod przewodnictwem Czesława Łukawskiego urządził wspólnie z Wydziałem Oświaty, Wychowania i Kultury Urzędu Powiatowego konkurs rysunkowy dla szkół podstawowych i przedszkoli. Udział w nim wzięło 19 szkół podstawowych i 4 przedszkola. Nadesłano bardzo wiele rysunków, rebusów, wyklejanek. Komisja złożona z lekarzy stomatologów, inspektora szkolnego, plastyka, pod kierownictwem Cz. Łukawskiego przyznała I miejsce Gminnej Szkole Zbiorczej w Miłosławiu, II miejsce Szkole Podstawowej w Grzybowie, III miejsce Szkole Podstawowej w Targowej Górze. Najlepsze rebusy nadesłała Gminna Szkoła Zbiorcza w Miłosławiu.

Nadto wyróżniono po 2 nagrody i wyróżnienia Przedszkoli nr 1, nr 2, Tonsil we Wrześni oraz Przedszkola Pyzdry. 5 nagrodzonych rysunków, 2 rebusy i 8 prac przedszkolaków przeznaczono na wojewódzką wystawę do Poznania. (kst)

11.40 Lekarz przypomina — z dr J. Mińskim rozmawia E. Zusiń; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 12.15 Kwadrans walców; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Agorchem; 13 Dla kl. I i II (jęz. polski); „Kolorowe listy”; 13.25 Gra Sekstet Gerry Mulligana; 13.35 Pamiętniki górników — fragment wspomnień M. Semalińskiego; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Finlandia; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 Rep. literacki pt. „Kulisy banku”; 14.35 Rep. z Kolbrzeskich Wieczorów Muzyki Wiołoczelowej; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Graja Ork. Zagłębia Miedziowego; 16 W trosce o słowo i treść; 17.25 „Poznaj prawdy poznane”; 17.50 Radio express; 17.55 Poznańskie soliste; 18.10 Muzyka po pracy; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19 J. M. Leclair: Sonata C-dur op. 12 nr 3 na 2 skrzypiec; 19.15 Język francuski; 19.30 Pół wieku Teatr PR Studio Współczesne „Pensjonat Azyj” słuchowisko Kazimierza Strzałki; 20.35 Weber: Konc. na orkiestrę; 21 Miedzyznar. Trybuna Kompozytorów — Paryż 74; 21.23 Z. Szymonowicz: Tryptyk na fortepian; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 „Stołeczne aktualności muzyczne” pod red. J. Ekierta; 22.30 URUT „Utajnione życie roślin” cz. VIII prof. Jacquesa Miege (Szczawajarka); 22.40 Tysiąc znaczeń w jednym wierszu — ze Zbiornikiem Jerzyna rozmawia Andrzej Grochowski; 23 Z wizytą na „Beethovenfest”; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Carl Phillip Emanuel Bach: „Koncert podwójny na klawesyn, fortepian i orkiestrę.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA! UKF 69,74 MHz transm. program II.

operacyjnych i stalowe drzwi zamykające statki. Słowem — szeroki wybór (7000 do 8000) produktów.

Nie szczędzą też pochwał polscy i zagraniczni armatorzy; zamówienia i produkcja powiększają się każdego roku. Jeszcze przed paru laty „Czarnków” wyposażał nie więcej niż 30 jednostek rocznie. W roku bieżącym było ich 51, a plan na najbliższe 12 miesięcy przewiduje już 59. Na życzenie armatorów z czterech kontynentów, pracownicy „Meblomoru” sami również montują na statkach swoje wyroby.

Przebywając w fabryce, nie sposób nie zauważyć rzeczy szczególnie dla niej charakterystycznej, iż przeważającą część pracowników stanowią ludzie bardzo młodzi. Wynika to stąd — wyjaśnia dyr. Bogdan Jukowski — że miasto nigdy nie posiadało tego typu zakładu, nie posiadało przeto fachowców, których od chwili zmiany profilu FSO (tzn. lat czterdziestu) kształcimy sami. Edukację zaczynają piętnastoletni chłopcy, trudno się za tem dziwić, iż 70 procent załogi to osoby liczące poniżej 30 lat, a mające w większości staż pracy. A liczba od chodzących z „Meblomoru” jest wyjątkowo mała. Przyczyn tego doszukiwać się można wielorakich. Do najistotniejszych należą wszakże — właściwa, koleżeńska atmosfera między ludźmi, wynikająca m. in. z doskonałej działalności organizacji ZMS-owskiej zrzeszającej czwartą część załogi, dobre warunki socjalne, wysoko zarobki. W Czarnkowie jest tajemnicą poliszynela, że najlepiej zarabia się właśnie w „Meblomorze” — niektórzy jednak rozpowszechniający tę prawdziwą przeciwieństwo, zdają się zapominać, iż dobre pensje są tu wynikiem rzetelnej pracy.

Szczególnie godne wyeksponowania wydają się problemy socjalne. Prócz form tak tradycyjnych jak zapewnienie wszystkim chętnym pracownikom i ich dzieciom miejsca na wczasach i koloniach, do starczanie gratisowych bądź niskopłatnych posiłków i mleka czy dowożenie do pracy własnymi autobusami, zwraca uwagę rozwiązanie problemów mieszkaniowych. Myśli się o nich już wtedy, gdy nastoletni chłopcy podejmują w fabryce naukę, za zgodą rodziców połowę wynagrodzenia wpłacają na książeczkę mieszkaniową, co przy pomocy pracodawcy pozwala w czasie trzech lat zgromadzić potrzebny wkład finansowy. Dzięki takim poczynaniom, a nadto i rozwojowi budownictwa zakładowego, cała załoga, według za pewnień dyrektora — posiadająca będzie mieszkania w 1978 roku. Jakżesz nie zapaść tego w poczet osiągnięć „Meblomoru”, zatrudniającego bądź co bądź 550 osób.

PROGRAM WŁASNY: 16.15-17.20

Program stereo.
PROGRAM III: 7.30 Początki z Dolnej Kalifornii — gawęda; 7.40 Muzyka zagarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Piosenki dla Barbary; 9 „Sprawa honoru” — powieść; 9.10 „Białe, zielone, czerwone” — jazz z Sofii; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 W roli głównej Stevie Wonder; 10.15 47 lekcja języka niemieckiego; 10.35 Dzień jak co dzień — magazyn; 11.40 „Heca z panem sierżantem” — pow.; 11.50 Piosenki poetyckie Nowelli Matwiejewej; 12.25 Za kierownicą; 13 Olzyńska panorama; 15.10 Z nowych nagrań Studia Jazzowego PR; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Śladami minionej wielkości — I. Dygas; 16.20 „Ku pamięci” — gra J. Skrzak; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Sprawa honoru” — powieść; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Vademecum nr 21; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Oklaski dla zespołu O'Jays; 19 „Długo i szczęśliwie” — pow.; 19.35 Muz. pocztą UKF; 20 Z teki mecenasa — Sprawa Bispinga — gawęda; 20.10 Wielki pianista — S. Rachmaninow; 20.50 „Fioletowe koperty” — słuch.; 21.18 Budapeszteńskie muzykalia; 21.50 Opera tygodnia — „Norma”; 22.08 Śpiewa Pete Seeger; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Z antologii poezji słowiańskiej; 23.05 Organowe kompozycje Feliksa Mendelssohna-Bartholdy'ego; 23.35 „Od słoneczka do ziemi” — gra i śpiewa Electric Light Orchestra; 23.50 Śpiewa Dinah Washington.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Fizyka, I. 14: „Gazy”, cz. II; 7 —

Działanie Fabryki Sprzętu Okrętowego to wzór umiejętnego łączenia trosk o sprawy socjalno-bytowe załogi z bardzo dobrymi rezultatami produkcyjnymi. Dzięki jednemu i drugiemu „Meblomor” stanowi synonim dobrej roboty. Że o nim z każdym rokiem mówić się będzie jeszcze głośniejsze — i lepiej, nie wątpimy.

W. N.

Na zdjęciu: młody konstruktor — mgr inż. E. Pilawski przy pracy.

Fot. J. Szwed



Doskonali kierowcy

Oddział Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego w Obornikach posiada 3 za jeżdźnie — w Rycyzwole (pow. szamotulski) i Wągrowcu. Wszyscy zatrudnieni w nich kierowcy startowali w ubiegłą niedzielę w — po raz pierwszy urządzonym — konkursie o miano najlepszego

Klub krwiodawców

W honorowym krwiodawstwie pracownicy zakładów nr 1 i 2 w Rogoźnie przodują nie tylko w skali Wielkopolskich Fabryk Mebli w Obornikach, ale i powiatu. Ostatnio przeprowadzili drugą w br. akcję pn. „Krew darem życia”, w której od 57 osób (głównie członków Zakładowego Oddziału Samoobrony) uzyskano 13,6 litra krwi. Łącznie zasoby tego „banku” wynoszą już 60 l i utworzony został Klub Honorowych Krwiodawców. Około 75 jego członków postanowiło przekazać 20 l krwi na budowę szpitala Centrum Zdrowia Dziecka. (bop)

ODPOWIADAMY

Bronisław W. — Buk. Podajemy adresy: Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna — oddział wojewódzki w Warszawie — Anin, ul. Krótka 8, i Zarząd Cmentarza Powązkowskiego, Warszawa ul. Powązkowska 14. (3526).

TTR — Mechanizacja rolnictwa, I. 14: „Układ smarowania silników spalinowych”; 9 — Fizyka, kl. VI: „Nacisk i ciśnienie”; 10 — „Dzwony pana Młacena” — film prod. CSRS; 12.45 — TTR — „Wskazówki metodyczne”; I. 11; 13.25 — TTR — Fizyka, I. 39: „Promieniotwórczość”; 15.50 — NURT — Psychologia; „Parcjalne opóźnienie rozwoju uczniów jako przyczyna ich trudności w nauce”; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla Młodych Widzów — Latający Holender; 17.10 — Informacje — Towary — Propozycje; 17.20 — Losowanie Małego Lotka; 17.30 — „Hauba” — film dok.; 18 — Teatr w domu, odc. I pt. „Moja rodzina” — film ser. prod. jugosł.; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Węgieł” — program dokum.; 19.10 — Reklama; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Dzwony pana Młacena” — film fab. prod. CSRS (kolor); 21.05 — Wiadomości sportowe (kolor); 21.15 — Koncert z pióropuszem — „Barbórka 1974” — program rozrywkowy; 22.35 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.10 — Język francuski, I. 32, cz. II; 17.40 — Z cyklu — Wędrowni po Polsce: „Kształty soli” (kolor); 18.10 — Kino Miniatur — w programie film kanadyjskie, animowane i eksperymentalne (kolor); 18.55 — W królewskim ogrodzie — popularne arie i duety operetkowe — śpiewają B. Nieman i R. Tarasiewicz (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 — „Barbórka w porcie” — rep.; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — „Fachowcy” — adaptacja opowiadania S. Broszkiewicza; 22 — NURT — Psychologia; „Parcjalne opóźnienie w rozwoju uczniów jako przyczyna ich trudności w nauce”; 22.30 — Język angielski, I. 10 — kurs podst.

O kłopotach mechaników z Cukrowni Opalenica, wzywanych do punktów skupu buraków na terenie Wielkopolski i województwa łódzkiego, aby naprawiać mechaniczny sprzęt przeładunkowy, pisaliśmy w „Głosie” przed miesiącem. Dotychczas dojeżdżają oni do zepsutych maszyn „okazyjnymi” samo-

chodami, jeżeli akurat jadą z któregoś punktu skupu. Ale jeśli nadarzy się „okazja”, to dwójka lub trójka najbliżej położonych mechaników, kupującą lety i jadą podciągnąć. Czas płynięcia, dziesiątki kilometrów, bo dla dwóch nieodczuwających fachu, nie znalazł się — tak dużym przedsiębiorstwem — jakim są Cukrownie Wielkopolskie — ani jeden samochód.

Otrzymałmy od dyrektora Cukrowni Wielkopolskiej z którego wynika, iż dyrektor od dawna dostrzega potrzebę zaopatrzenia mechaników w samochód. Opisano nawet plany — o zakupie czterech „Tatpanów” dla ekip mechanicznych — podobno „Agrom” ma sprzedawać te samochody „tylko dla potrzeb rolnictwa”. A czymże jest praca wspólnianych mechaników? Właśnie nie pomoc dla rolników? Gdy nieczynne są urządzenia przeładunkowe, to m. in. ry oczekujących przed punktami skupu furmanek, traktorów i ciężarówek kradnących i pieniądze właśnie rolnikom. Czy cukrownia nie potrafi tego wyjaśnić „Agrom”, czy też „Agrom” nie chce tego zrozumieć?

W końcu — jak wynika z listu — Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu obiecał furgon — „Nysę”. Cukrownicy mają ją w garści asygnować przydziałową na ten samochód i czekać na jej realizacji pod bramą „Rozmowy” w Nysie. (tt)



Trzy medale dla Pleszewa

W zakończonym ostatnio, kolejnym etapie współzawodnictwa o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI, pomiędzy 77 laureatami, znalazły się także trzy załogi pleszewskich sklepów. Są to dwa sklepy WSS „Spolem”; obuwniczy, mieszczący się w Ryńku pod numerem 7 i winno-cukierniczy, znajdujący się przy ulicy Daszyńskiego 1. Obie placówki były niedawno modernizowane. Z połączenia kilku pomieszczeń w jedno, otrzymano sklepy, których nie powstałoby się żadne miasto. Trzecim zdobywcą medalu „HZJ” w powiecie pleszewskim jest wiejski sklep należący do GS Bobrzyca a znajdujący się we wsi Karminek. Dyplomami „HZJ” wyróżniono dwa sklepy: WSS nr 7, ul. Sienkiewicza 2 i WPHAP nr 75, ul. Sienkiewicza 16.

Odwiedzając nagrodzone placówki, wstąpiliśmy do Urzędu Powiatowego, gdzie w Wydziale Handlu, Przemysłu i Usług zapytaliśmy m. in. o plany pleszewskiego handlu na najbliższy rok.

W przyszłym roku powierzchnia sklepów w powiecie zwiększy się o 8,3 procent, podczas gdy obroty o prawie 11 procent. Wynika stąd, że istniejące placówki będą musiały pracować jeszcze wydajniej niż dotychczas. Miastu przybędą dwa nowe sklepy. Rozpoczęta zostanie też budowa pawilonu o powierzchni 800 m kw. na terenie nowego osiedla budowanego w obrębie ulic: Poznańskiej, Słowackiego i Kochanowskiego. Więcej nowych placówek wybudowanych zostanie w przyszłym roku we wsiach powiatu. Będzie to jednak przeważnie zastępowanie nowymi pawilonami sklepów nie nadających się do eksploatacji. Jedynie w dwóch wsiach: Chocz i Pacanowicach przybędą dodatkowe sklepy.

Mimo trudności w uzyskaniu nowych pomieszczeń dla handlu, już obecnie przekroczone zostały dość znacznie, założony w planie pięcioletnim, wskaźnik powierzchni na 1000 mieszkańców (zakładano 418 m kw. — jest już około 450 m kw.).



Na zdjęciu: medalistki z trzech wymienionych wyżej placówek — Maria Dwornikowska, Irena Kościannowska, Ludmila Olszewska, Teresa Bagrowicz, Janina Kaźmierczak, Halina Pawłaczyk — podczas imprezy podsumowującej kolejny etap współzawodnictwa o medale HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI, która odbyła się w minioną niedzielę w Operze Poznańskiej. (kt)

Fot. — K. Przychocka